W finale spotkają się:

Basel	—	Brooks
Mc Nally	—	Hamalainen
Caprari	—	Zachara
Bolognesi	—	Antkiewicz
Miednow	—	Adkins
Szczerbakow	—	Chychła
Schalkwyk	—	Papp
Patterson	—	Tita
Pacenza	—	Lee
Sanders	—	Johansson

Wydanie specjalne

Cena 20 groszy

PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VIII. Nr X — Warszawa, sobota 2 sierpnia 1952 r. — Cena 20 gr

Trzy medale Węgrów w szabli indywidualnej

HELSINKI, 1. 8. (tel. wł.). W olimpijskim turnieju w szabli w konkurencji indywidualnej piękny sukces odnieśli szermierze węgierscy. Kovacs zdobył złoty medal — 8 zwycięstw, Gerewich — srebrny medal — 7 zwyc., a Beroselli — brązowy medal — 5 zwycięstw.

Następne miejsca zajęli: 4) Dare (Wł.) — 5 zwyc., 5) Plattner (Austria) — 4 zwyc., 6) Lefevre (Fr.) — 3 zwyc.

Dwaj Polacy w finale olimpijskiego turnieju bokserskiego

CHYCHŁA i ANTKIEWICZ

już zdobyli srebrne medale

DZIŚ WALCZĄ O ZŁOTE



HELSINKI, 1.8 (tel. wł.). Półfinały olimpijskiego turnieju pięściarskiego zakończyły się pełnym sukcesem polskich bokserów. Antkiewicz i Chychła wygrali swe walki i zakwalifikowali się do finału.

Po raz pierwszy w historii Olimpiad staną Polacy do walki o złoty medal olimpijski w boksie. Pierwszym bokserem polskim — medalistą Olimpiady był Aleksy Antkiewicz w roku 1948 w Londynie. Polak zdobył wtedy brązowy medal ulegając w półfinale Włochowi Formenti.

W tym roku Antkiewicz potrafił znowu wyszlifować na czas Igrzysk swą formę i stanął na ringu olimpijskim w pełni sił. Doświadczenia poprzedniej Olimpiady i czterech lat poprzedzających tegoroczną, dały mu odpowiednią rutynę, która przy sumiennej pracy i dobrym przygotowaniu na obozach przyniosła Polakowi wielki sukces — start w finale olimpijskim.

Przeciwnik Antkiewicza Włoch Bolognesi jest pięściarzem dużej klasy, jednak należy wierzyć, że Polak potrafi skoncentrować wszystkie swe siły i umiejętności, że stoczy walkę godną wielkiej stawki.

Mistrz Europy Zygmunt Chychła miał na drodze do finału ciężkich przeciwników. Dwaj z nich Wouters i Torma to pięściarze dużej klasy. Z Woutersem Chychła spotkał się już w mistrzostwach Europy w Mediolanie. Był to jego najgroźniejszy przeciwnik, ale Chychła wygrał pewnie. Dziś potwierdził swą wyższość, wygrywając po raz drugi. Torma — to wielki bokser i zwycięstwem nad nim zaskoczył Chychła opinię sportową całego świata, dając dowód, jak doskonałym jest pięściarzem.

Od turnieju olimpijskiego w Londynie Polak nie przegrał ani jednej walki. Swego dzisiejszego przeciwnika, drugiego finalistę — Szczerbakowa (ZSRR) pokonał ostatnio w Moskwie. Aby zdobyć w sobotę złoty medal musi swój sukces moskiewski powtórzyć, co wobec wysokiej klasy pięściarza radzieckiego nie będzie łatwe.



Szwedzi wygrali 2:0 z Niemcami zach. o III miejsce w piłce

HELSINKI, 1. 8. (tel. wł.). W olimpijskim turnieju piłki nożnej Szwecja zdobyła brązowy medal, zwyciężając Niemcy 2:0 (1:0). Bramki strzelili Rydell i Loefgren.

Tendencyjne sędziowanie w konkursie jeździeckim

HELSINKI, 1. 8. (tel. wł.). Przedstawiciele olimpijskiej delegacji radzieckiej założyli protest przeciw orzeczeniom komisji sędziowskiej odnośnie klasyfikacji w wszechstronnym konkursie konia wierzchowego.

W proteście tym przedstawiciele radzieccy wskazują na nieprawidłową ocenę dawaną przez sędziów niektórym jeźdźcom amerykańskim i francuskim.

Rekord świata Węgierek w sztafecie pływackiej 4 x 100 m

HELSINKI 1. 8 (tel. wł.) Na olimpijskiej pływalni padło znowu kilka doskonałych wyników z których najlepszy osiągnęła kobieca sztafeta węgierska.

W finale sztafety 4 x 100 m pływaczki węgierskie zdobyły złoty medal, a wynikiem 4.24.4 ustanowiły rekord świata. Sztafeta węgierska startowała w następującym składzie: I. Novak, E. Novak, Temes i Szokely.

Następne miejsca zajęły: 2) Holandia 4.29.0, 3) USA — 4.30.1, 4) Dania — 4.36.2, 5) Anglia — 4.37.5, 6) Szwecja — 4.39.0, 7) Niemcy Zach. — 4.40.3, 8) Francja — 4,44,1.

FINAŁ 100 M GRZBIET. MĘŻCZYZN

1) Oykawa (USA) — 1.05.4 — rek. olim., 2) Bozon (Fr.) — 1.06.2, 3) Taylor (USA) — 1.06.4, 4) Stack (USA) — 1.07.6, 5) Galvae (Arg.) — 1.07.7, 6) Wardrop (Ang.) — 1.07.8, 7) Skanata (Jug) — 1.08.1, 8) Meiring (Afr. Płd.) — 1.08.3.

FINAŁ SKOKÓW Z WIEŻY

1) Lee (USA) — 156.28, 2) Capilla (Meksyk) — 143.21, 3) Haase (Niem. Zach.) — 141.31, 4) Mac Cormack (USA) — 138.74, 5) A. Capilla (Meksyk) — 136.44, 6) Perea (Meksyk) — 128.23, 7) Bakatin (ZSRR) — 126.66, 8) Brener (ZSRR) — 126.31.

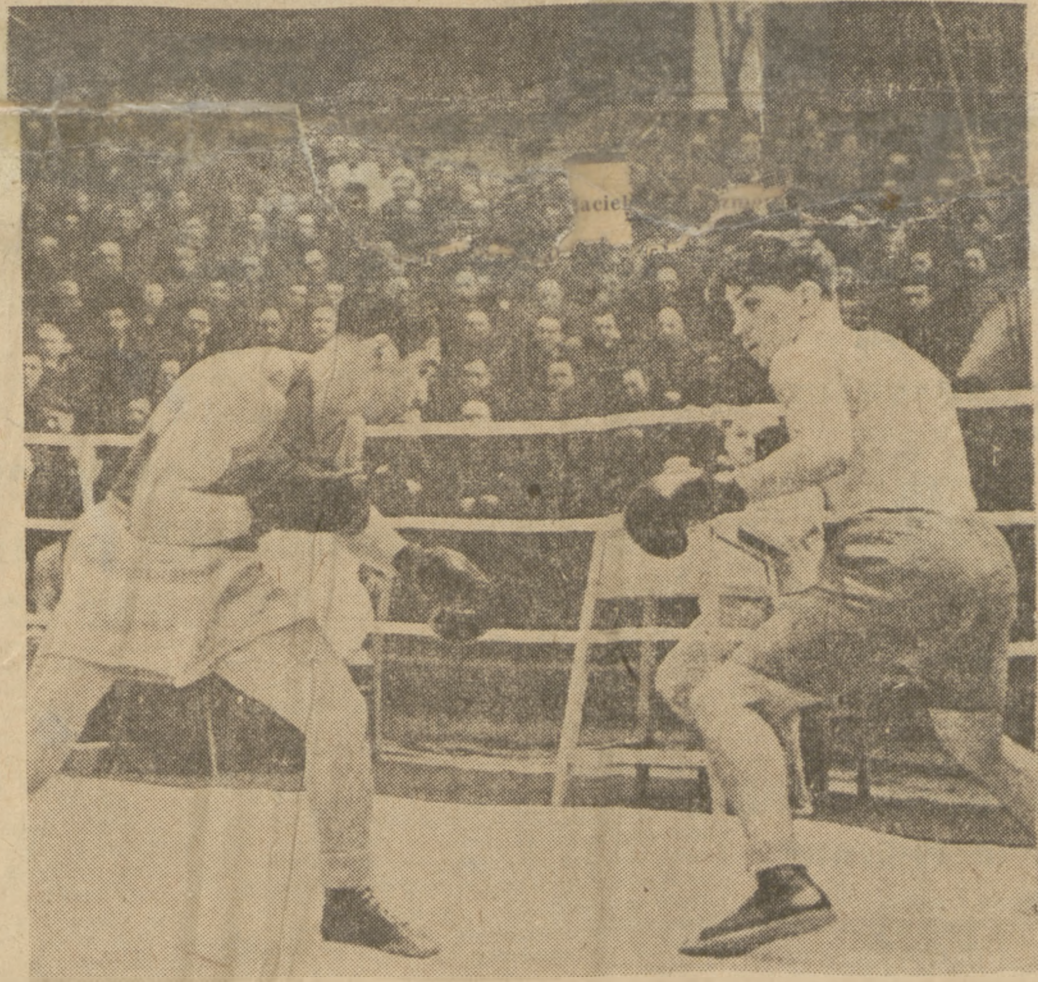
FINALIŚCI 200 M KLAS.

Z dwóch półfinałów na 200 m klas. w konkurencji mężczyzn zakwalifikowało się do finału następujących 8 pływaków:

1) Davies (Australia) — 2.36.8 — rek. olimpijski wyrównany, 2) Klein (Niemcy Zach.) — 2.37.0, 3) Kajikawa (Jap.) — 2.37.3, 4) Stassforth (USA) — 2.38.7, 5) Komadel (CSR) — 2.38.8, 6) Nagasawa (Jap.) — 2.39.0, 7) Lusien (Fr.) — 2.39.0, 8) Hirayama (Jap.) — 2.39,1.

3 WĘGIERKI W FINALE 400 M DOW.

Z półfinałów 400 m dow. zakwalifikowały się do finału m. in. trzy pływaczki węgierskie: Novak — 5.21.3, Gyenge — 5.16.9, Szekely — 5.19.3. Finał uzupełnią: Kawamoto (USA) — 5.21.2, Schulz (Arg.) — 5.22.0, Andersen (Dan.) — 5.22.1, Green (USA) — 5.18,3 i Hveger (Dan.) — 5.19,5.



Pierwszy raz spotkali się w Warszawie na meczu Polska — ZSRR. Zwyciężył Szczerbakow. Drugi raz na wielkim turnieju pięściarskim krajów demokracji ludowej w Moskwie (powyższe zdjęcie). Zwyciężył Chychła. Trzeci raz spotkają się dzisiaj w walce o złoty medal olimpijski. Kto tym razem zwycięży nie wiadomo. Jedno jest tylko pewne: Szczerbakow będzie dla Chychły bardzo poważnym przeciwnikiem i walka z nim należeć będzie do jednej z najtrudniejszych w karierze mistrza Europy. Foto SIB

Pan Worth znów dał znać o sobie

Pawłowski i Suski nie weszli do finału szabli

HELSINKI 1. 8. (tel. wł.). Półfinały indywidualnego turnieju w szabli rozegrane zostały w 4 grupach. Z każdej grupy do finału kwalifikowało się trzech pierwszych zawodników. Polacy Pawłowski i Suski trafili jak zwykle do najcięższych grup.

Pawłowski, aby wejść do finału, musiał pokonać wielokrotnego mistrza świata i wicemistrza Olimpiady Londyńskiej Węgra Kovacsa, wielokrotnego mistrza Austrii i finalistę Olimpiady Berlińskiej Loisela, zdobywcę pierwszego miejsca na mistrzostwach świata w 1950 r. w Lizbonie Levavasseur, trzykrotnego mistrza świata Włocha Pinton oraz doskonałego Belga Ballster.

Do wykonania tego trudnego zadania Polak stanął z wielkim zapałem i wolą zwycięstwa nie peszac się tytułami swoich przeciwników.

Już w pierwszym spotkaniu z Kovacsem (Węgry) Pawłowski zademonstrował doskonałą szermierkę. Węgier walkę wygrał, jednak aby uzyskać zwycięstwo musiał dać z siebie maksimum umiejętności technicznych i taktycznych, nabytych w wieloletnich starciach na planszach całego świata.

PRZYZNAJE NAWET PRZECIWNIK

Walkę z Loisel (Austria) Polak przegrał 4:5 jedynie w oczach sędziów. Znamienny jest fakt, że po spotkaniu Loisel oświadczył, że walkę wygrał Pawłowski.

Miłą niespodziankę sprawił Pawłowski zwyciężając Levavasseur 5:4. Tym razem nie pomogły konszachty sędziów. Polak trafiał czystymi cięciami nie podlegającymi dyskusji. Było to jednak jedyne zwycięstwo naszego reprezentanta.

Następną walkę z Ballster (Belgia) Pawłowski przegrywa 2:3 i staje do decydującego o wejściu do finału spotkania z mistrzem świata Włochem Pinton.

PAN WORTH CZUWA

Włoch ufny w swe siły rusza z miejsca do ataku, jednak Polak wspaniale ripostuje i obejmuje prowadzenie 1:0. Następny atak również Włochowi nie wychodzi. Polak jest szybszy i zdobywa tusz doskonałym przedcięciem, podnosząc przewagę na 2:0.

Pinton jest w dalszym ciągu w ataku. Przy jednym z takich ataków Włocha Pawłowski ripostuje i zwodzonym rzutem zdobywa trzeci tusz. Zanosi się na sensację. Zwycięstwo Polaka wisi w powietrzu.

W akcję wkraczają jednak sędziowie a szczególnie jeden z nich, nasz dobry znajomy, Amerykanin Worth, który pełni obecnie funkcję sędziego głównego. Nie uznaje on trzech wyraźnie zdobytych przez Pawłowskiego tuszy i zamyka Polakowi drogę do finału dając zwycięstwo Pinton 5:3.

Drugi nasz półfinalista Suski odpadł z półfinału przegrywając z Gurath (Rumunia) 0:5, Lefevre (Francja) 1:5, oraz z leworęcznym Węgrem Berczelly 0:5. Jedyne zwycięstwo odniósł Suski nad Neywart (Belgia).

Do finału weszli wszyscy trzej Węgrzy: Gerewich, Kovacs i Berczelli, Włosi — Dare i Pinto, Austriacy — Lechner i Plattner, Francuz Lefevre oraz Belg Ballster.

Odpadli poza Polakami m. in.: Rumuni Tudor Gurath oraz Manajenko (ZSRR).

W. Żróbik

Miednow, Szczerbakow, Papp, Zachara i Tita w finale turnieju pięściarskiego

HELSINKI 1.8. (tel. wł.) — Pierwszym Polakiem, który w historii naszego pięściarstwa zakwalifikował się do finału turnieju olimpijskiego w boksie jest Aleksy Antkiewicz.

W piątek po południu stanął on do walki półfinałowej z reprezentantem Rumunii, bardzo dobrym pięściarzem Fiatem. Kiedy rozmawialiśmy przed walką z Antkiewiczem, oświadczył on, iż czuje się bardzo dobrze, że jest w znakomitej kondycji. Pytamy go, czy nie dokucza mu siniak pod okiem?

CZUJĘ SIĘ DOBRZE

— Siniak? to głupstwo — odpowiada Antkiewicz. — Grunt, że ręce są zdrowe. Po pierwszej walce czułem lekki ból w prawym nadgarstku, ale teraz wszystko przeszło, kości i mięśnie nie bolą, staję do walki z Fiatem zupełnie świeży.

Fiat był w nastroju trochę gorszym. Obawiał się, że może mu się odnowić kontuzja kciuka przy prawej ręce.

— To moja stara kontuzja sprzed trzech lat — powiedział bokser rumuński. — Musiałem przez nią pauzować cały rok. Już dawno nie rozgrywałem tylu walk pod rząd. Nie wiem czy ręka wytrzyma.

W zapomnienie poszły jednak kontuzje i niedomagania, gdy rozpoczęła się walka. Antkiewicz ostro zaatakował. Fiat zrewanżował się kilkoma lewymi prostymi. Antkiewicz parł stale naprzód, „siedział" na Rumunie, nie pozwalając mu zainicjować akcji zaczepnej. Minęła minuta. Sytuacja zaczęła się klarować na korzyść Antkiewicza.

Po jednym z kolejnych ataków Antkiewicza Fiat zrewanżował się Polakowi prawym sierpem, po którym skrzywił się z bólu, a prawa ręka bezwładnie mu zwisła. Próbował jeszcze walczyć kilka minut, ale ból w ręce powiększał się i Rumun poddał się. Zwycięzcą, przez poddanie się przeciwnika, został Antkiewicz.

Polak szczerze współczuł swojemu przeciwnikowi i pocieszał go w narożniku.

— Wolałbym wygrać po trzyrundowej walce — powiedział po zejściu z ringu. — Żal mi Fiata. Mieć takiego pecha w półfinale, to naprawdę przykro.

Antkiewicz spotka się w finałowej walce z Włochem Bolognesi, który wygrał na punkty z twardym Finem Pakkanenem.

GROŹNY PRZECIWNIK

Włoch jest dość wysokim pięściarzem, o długich ramionach i twardym ciosie. Przez trzy rundy między obydwoma przeciwnikami trwała ostra wymiana ciosów, przy czym Włoch był stroną atakującą. Pod koniec trzeciego starcia Bolognesi zabrakło nieco sił i wówczas Fin przeszedł do kontrnatarcia. Nie zdołał jednak nadrobić już straty punktów w dwóch poprzednich rundach.

Bolognesi będzie dla Antkiewicza bardzo trudnym przeciwnikiem. Jest szybki, ostro atakuje zarówno w dystansie jak i w półdystansie. Wydaje się, iż nie lubi inkasować na korpus. Gdy w trzeciej rundzie Pakkanen ulokował kilka haków na jego żołądku, obraz walki zaczął się wyraźnie zmieniać.

BUŁAKOW ZMĘCZONY

Wielką niespodzianką popołudniowych walk była porażka Bułakowa z Niemcem Basel w wadze muszej. Filigranowy Niemiec dobrze blokował ciosy Bułakowa. Pięściarz radziecki był wyraźnie zmęczony poprzednimi walkami z bardzo trudnymi przeciwnikami. Basel był dobry w zwarciach i umiejętnie unikał wymiany ciosów. Bułakow na finiszu był lepszy od przeciwnika i ostro atakował. Werdykt był niejednogłośny.

W drugim półfinale wagi muszej Murzyn amerykański: Bro-

Dokończenie na str. 2



Ostatnia zmiana w sztafecie 4 × 100 m. Zmiana tragiczna dla zespołu Australii. Rozpędzona już Jackson nie chwyciła jeszcze pałeczki, która spada na ziemię. Już w następnym ułamku sekundy Jackson łapie ją tuż nad ziemią. Za późno jednak, by Australia mogła zdobyć pierwsze miejsce. Foto CAF

Węgrzy w finale piłki wodnej pokonali Włochów

HELSINKI, 1. 8. (tel. wł.). Do finału olimpijskiego turnieju w piłce wodnej zakwalifikowały się: Węgry, Jugosławia, Włochy i USA. Jugosławia weszła do finału po wygraniu powtórnego spotkania z Holandią 2:1.

Poprzedni mecz unieważniono po rozpatrzeniu protestu Jugosławii o złym sędziowaniu Belga Delahaye.

O miejsca 5—8 walczą: ZSRR, Holandia, Belgia i Hiszpania.

W piątek rozpoczęły się pierwsze spotkania finałowe. W meczach o miejsca od 1—4 Węgry pokonały mistrza Olimpiady w 1948 r. Włochy 7:2 (2:2), a Jugosławia zwyciężyła USA 4:2.

W meczach o miejsca od 5—8 ZSRR pokonał Hiszpanię 4:3 (2:2).

Nieoczekiwane porażki faworytów na ringach w Messuhalli



Dzięki nieocenionym radom i naukom Sztama Chychła mógł pokonać w drodze do finału olimpijskiego swego najgroźniejszego przeciwnika, Czechosłowaka Tormę. Oto uchwycono przez fotoreportera jedną z wielu lekcji, które tak bardzo przydały się naszemu bokserowi. Foto CAF

Dokończenie ze str. 1

oks. walczący ze spotkania na spotkanie lepiej, wygrał ze słabszym fizycznie Południowo-Afrykańczykiem **Toweelem**. Walka była żywa i ostra. Murzyn był bardziej świeży na finiszu i to zadecydowało o jego zwycięstwie.

W finale spotkają się więc Basel (Niemcy zach.) z Brooksem (USA).

W wadze koguciej: **Mc Nally** (Irlandia) bardzo dobry technik, bokser dystansowy wygrał na **punkty z prymitywnym, ale bardzo silnym Kangiem** (Korea).

W drugiej parze **Hamalainen** (Finlandia) wygrał jednogłośnie na punkty z **Garbuzowem** (ZSRR). Fin miał swój wielki dzień. Przyjmował każdą wymianę ciosów, bił celne sierpy z obydwu rąk i nieco chaotycznie walczący Garbuzow przegrał wyraźnie wszystkie trzy rundy.

Walka była bardzo żywa i obydwaj przeciwnicy zebrali liczne oklaski, za ambitną i bojową postawę.

W finale zmierzą się Hamalainen (Finlandia) i Mc Nally (Irlandia).

W wadze piórkowej mistrz Europy, Francuz **Ventaja** wyeliminowany został przez pogromcę Drogosza, Włocha **Caprari**. Przez trzy rundy między przeciwnikami toczyła się ostra wymiana ciosów. Silniejszy fizycznie i szybszy Włoch trafiał częściej.

Ventaja był lepszy w trzeciej rundzie, którą rozstrzygnął na swoją korzyść. Rozbieżność werdyktów w tej walce była ogromna. Punktowano 60:57 i 59:58 dla Włocha, oraz 56:60 dla Ventaji.

W ogólnym przekroju lepszym pięściarzem był Ventaja, ale Włoch więcej trafiał. Porównując walkę Włocha z Francuzem z pojedynkiem Drogosza z Caprari, trzeba stwierdzić, iż Polak nie wypadł w tej walce gorzej od Ventaji i był bliższy zwycięstwa nad Włochem, niż sławny Francuz.

W drugiej parze **Zachara** (CSR) wygrał z **Leischingiem** (Poł. Afryka). Czechosłowak był bardziej agresywny, lepiej rozwiązał walkę taktycznie, zachowując siły na finisz, który zadecydował o jego zwycięstwie. I w tej walce werdykt był niejednogłośny.

W finale zmierzą się Caprari (Włochy) i Zachara (CSR).

W walce lekko-półśredniej **Miednow** (ZSRR) wygrał w. o. z **Malleniusem**, który doznał poważnej kontuzji w poprzedniej walce.

W drugiej parze bardzo dobry Murzyn amerykański **Adkins** wygrał po żywej walce [illegible] **Visintin** (Włochy). Murzyn [illegible] trafiał i prowadząc w[illegible] dystans, szachował przeciwnika przez trzy rundy silnymi prostymi z obydwu rąk.

W finale zmierzą się Miednow (ZSRR) i Adkins (USA).

Sędzia ringowy, Włoch Gilardi, stoi pośrodku kwadratu otoczonego linami, a koło ringu zajęli już miejsca sędziowie punktowi Anglik Royle, Francuz Vaisberg i Norweg Helmar. W drzwiach szatni ukazują się sylwetki 2 przeciwników. Pierwszy wchodzi na salę Chychła w otoczeniu Sztama i Majchrzyckiego, za nimi półfinałowy przeciwnik Polaka Heidemann (Niemcy zach.) w towarzystwie trenera i aż 2 jego pomocników. Już obaj pięściarze weszli na ring. W rogu „czerwonym" stoi Chychła, w „niebieskim" — Heidemann, młody zawodnik, nieco wyższy od Polaka o dość długich rękach.

Gong. Polak zaczyna atak lewym sierpem. Niemiec inkasuje cios, ale natychmiast wpada w klincz — widać, że czuje respekt przed mistrzem Europy. Chychła musi tracić dużo energii, by wyzwolić się z „uścisku" ramion niemieckiego boksera. Nowy atak Polaka, nowy cios i znów ta sama historia. Do końca niemal pierwszego starcia Chychła musi tracić więcej energii na wyrywanie się ze zwarcia, niż na zadawanie ciosów.

O tym, że Polak wygrał pierwszą rundę zadecydowały jej ostatnie sekundy. Błyskawiczny lewy sierp, a zaraz potem prawy, znów lewy i znów prawy, wszystko na przestrzeni ułamka sekundy dało Polakowi jeden punkt przewagi.

W drugiej rundzie Niemiec stosuje swą taktykę ratowania się w klinczach. Tym razem jednak Chychła łatwiej już ucieka przed ciągłymi zwarciami, nie daje się po ciosie obejmować, lecz unikiem ucieka Niemcowi. Znów ta runda daje Chychle jeden punkt przewagi.

Ledwo zabrzmiał gong do trzeciego starcia, Chychła rozpoczyna decydujący atak. Coraz częściej jego lewe proste, najczęściej dublowane, dochodzą celu. Niemiec nie daje za wygraną, odpowiada atakiem na atak, ale Chychła zaskakuje go unikami i nie daje się trafiać, sam kontrując często prawym sierpem. Jeszcze kilka ataków Polaka, jeszcze kilka ciosów ulokowanych z precyzją i walka skończona. I tę rundę wygrał Chychła minimum dwoma punktami.

W [illegible] było już jednak tyle [illegible]ch niespodzianek", że na [illegible] czekamy z pewną dozą z[illegible].

A nuż będzie jeszcze jedna „pomyłka".

— Wygrał Chychła — zapowiada speaker, a więc Polak wywalczył sobie drogę do olimpijskiego finału: Chychła jako drugi nasz pięściarz walczyć będzie jutro o złoty medal.

Kiedy na tablicy ogłoszono punktację, okazało się, że nasze obawy o sędziowanie były w części usprawiedliwione. Anglik Royle dał zwycięstwo Chychle stosunkiem 60:56, Francuz Vaisberg — 60:58, ale trzeci z kompletu sędziowskiego Norweg Helmar nie patrzył najwidoczniej na przebieg walki, lecz miał jakieś swoje „własne nastawienia" i dał zwycięstwo Niemcowi 60:56. Na szczęście był to jedyny nieuczciwy sędzia w tym komplecie.

W drugim półfinale w w. półśredniej **Szczerbakow** (ZSRR) wygrał na punkty z **Jorgensenem** (Dania). Była to b. zacięta walka, w której pięściarz radziecki wykazał wysoką formę i miał ogromną przewagę, zwłaszcza w drugiej rundzie. W ostatnim starciu Duńczyk usiłował rozpaczliwym finiszem nadrobić straty. Szczerbakow nieco osłabł, ale rundy nie przegrał i w sumie wygrał jednogłośnie i wysoko.

Oba półfinały wagi lekkośredniej przyniosły niebywale ambitne i niesłychanie zażarte walki. W pierwszej z nich **Tiszyn** (ZSRR) wygrał 1 rundę w walce z poł-afrykańczykiem Van Schalkwykem. W drugiej jednak poszedł niepotrzebnie na wymianę ciosów, zainkasował niebezpieczną prawą i od tej chwili walczył lekko groggy, wytrzymując jednak ambitnie do końca.

W drugim półfinale **Papp** wygrał na punkt z Murzynem argentyńskim **Herrera**. Herrera stawiał początkowo zacięty opór, przechodząc często do ataku i polując na zadanie decydującego ciosu. Murzyn zresztą kilka walk w turnieju olimpijskim wygrał przed czasem. Riposty Pappa były jednak błyskawiczne. W trzecim starciu Murzyn poszedł po błyskawicznych lewych sierpach dwa razy na deski i walkę przegrał. Uznał zresztą swą porażkę, gratulując Pappowi serdecznie zwycięstwa i wskazując go publiczności jako zasłużonego triumfatora.

W pierwszym półfinale wagi średniej dysponujący piekielnie mocnym ciosem Murzyn amerykański **Petterson** gonił przez dwie i pół rundy po ringu Szweda **Sjoelina**, rzucił go trzykrotnie na deski i wygrał ostatecznie w trzecim starciu przez dyskwalifikację, gdyż Szwed bronił się przed nokautem trzymaniem, otrzymując za to trzy napomnienia.

Nikolow (Bułgaria) i **Tita** (Rumunia) walczyli w drugim półfinale wagi średniej. Pierwsze starcie było b. wyrównane. Od drugiego zaznacza się przewaga Tity, który atakując szerokimi sierpami wygrał walkę zasłużenie.

Piękną walkę stoczył w półciężkiej **Pierow** (ZSRR) z Argentyńczykiem **Pacenza**. Po pierwszej, wyrównanej rundzie Argentyńczyk atakując żywiołowo zdobywa przewagę w drugiej i utrzymuje ją do połowy trzeciej. Później jednak Pierow rozpoczyna wspaniałą końcówkę. Mimo zmęczenia pięściarz radziecki zdobywa przewagę, spycha Argentyńczyka do rozpaczliwej obrony, niestety sędziowie uznają ten wysiłek za niewystarczający i przyznają zwycięstwo Pacenzie.

W drugim półfinale w. półciężkiej wczorajszy zwycięzca Grzelaka Mulat amerykański **Lee** wygrał na punkty z Finem **Siliandrem**, mając, zwłaszcza w pierwszej i trzeciej rundzie wyraźną przewagę.

W pierwszym półfinale wagi ciężkiej olbrzymi Murzyn amerykański **Sanders** wygrał przez t-ko w 2 rundzie ze znacznie od siebie szczuplejszym Południowo-Afrykańczykiem **Niemanem**. Nieman na tle mocnego jak tur Murzyna wypadł bardzo dobrze. Walczył odważnie, a że chodzi z odwrotnej pozycji więc też udało mu się ulokować wiele silnych ciosów z lewej na korpusie Murzyna. W drugiej rundzie Murzyn trafił Niemana krótkim prawym sierpem i rzucił go na deski. Nieman wstał, ambitnie podjął walkę, ale trafiony następnym sierpem znów był liczony. Południowo-Afrykańczyk po raz trzeci podjął walkę z Murzynem, ale nowa seria ciosów rzuciła go o liny i sędzia ringowy nie chcąc narazić go na ciężki nokaut, przerwał walkę.

W ostatnim półfinale zmierzyli się **Koski** (Finlandia) z Johansonem (Szwecja). Po pierwszej, bezbarwnej rundzie, w której Johanson otrzymał napomnienie za trzymanie, obaj zawodnicy toczyli zaciekłą walkę pełną jednak fauli i wzajemnego przepychania się. Sędzia Laukedrey musiał wielokrotnie rozdzielać trzymających się przeciwników. Nieznaczne zwycięstwo odniósł Johanson.

W walkach półfinałowych, bądź na ringu bądź przy stolikach punktowych, występowało 5 naszych sędziów: Laukedrey, Neuding, Masłowski, Lisowski i Kowalski, spisując się b. dobrze.

J. Z. i W. W.

Prasa zachodnia o sukcesach sportowców radzieckich

SZTOKHOLM (PAP). — Omawiając wyniki konkurencji sportowych na XV Olimpiadzie w Helsinkach, szwedzki dziennik „Expressen" stwierdza, że Związek Radziecki posiada tak poważną przewagę punktową, iż jego zwycięstwo nad Stanami Zjednoczonymi jest oczywiste. Dziennik podkreśla przy tym, że udział sportowców radzieckich w tegorocznej Olimpiadzie oznacza, iż międzynarodowa wymiana sportowa będzie się rozszerzała. Zdaniem „Expressen", sukcesy zawodników radzieckich w Helsinkach dowodzą, że „wyniki sportowe, osiągnięte przez Rosjan w kraju, nie były żadną propagandą". Dziennik z uznaniem stwierdza, iż wszyscy sportowcy radzieccy zachowują się w konkurencjach jak prawdziwi sportowi dżentelmeni. Dziennik wskazuje [illegible], że sędziowie radzieccy są całkowicie bezstronni i sędziu[illegible]

NOWY JORK (PAP). Dziennik „Noticias de Hoy", wychodzący w stolicy Kuby, Hawanie zamieścił obszerny komentarz wybitnego kubańskiego dziennikarza sportowego, Fincho Gutierresa, który z wielkim uznaniem pisze o osiągnięciach sportowców radzieckich na Olimpiadzie w Helsinkach. Gutierres pisze m. in.:

— Rosjanie zwyciężyli w zawodach gimnastycznych, zarówno w męskich jak i kobiecych. Niektórzy komentatorzy sportowi usiłują pomniejszyć znaczenie tego rodzaju sportu.

Jednakże — kontynuuje Gutierres — we wszystkich Igrzyskach Olimpijskich, od starogreckich czasów poczynając, zwycięża ten kraj, który zdobywa najwięcej medali we wszystkich dyscyplinach sportu posiadających równe znaczenie. Tak np. w encyklopedii amerykańskiej stwierdza się jasno, że w 1936 r. zwyciężyli Niemcy, którzy uzyskali 580 pkt. oraz, że USA uzyskało drugie miejsce ze swymi 470 punktami. Wszystkie te encyklopedie stwierdzają, że Igrzyska Olimpijskie w Londynie w 1948 r. wygrali Amerykanie.

Jeśli chodzi o gimnastykę — stwierdza Gutierres — to mimo iż sport ten mało interesuje fotoreporterów i pisma, to jednak posiada on tak duże znaczenie, że starożytni Grecy i Rzymianie włączyli gimnastykę do swych ustawodawstw. Gimnastyka jest niczym innym, jak tylko gałęzią kultury fizycznej. Skoro kraj taki jak Związek Radziecki łatwo wygrał wszystkie konkurencje w gimnastyce męskiej i kobiecej, to trzeba przyznać, że stanął on na czele światowej kultury fizycznej, to [illegible] mowane przez Szwecję.

HELSINKI (PAP). Prasa fińska obszernie komentuje niesłuszną decyzję sędziów w spotkaniu między bokserem radzieckim Zasuchinem a Reardonem (Anglia).

Dziennik „Vapaa Sana" pisze: „Byliśmy pewni, że zwyciężył Zasuchin, ale ku powszechnemu zdumieniu zwycięstwo zostało przyznane Reardonowi. Kompetentność więc arbitrów sędziujących w tym spotkaniu należy postawić pod znakiem zapytania".

Dziennik „Suomon Sosialidemokraatti" pisze, że „Zasuchin został pokonany przez sędziów". Dziennik podkreśla, że Reardon w ostatniej rundzie był całkowicie wyczerpany.

Zakończenie Letniej Spartakiady Marynarki Wojennej

W Gdyni odbyło się uroczyste zakończenie letniej Spartakiady Marynarki Wojennej. Na uroczystość przybył dowódca Marynarki Wojennej oraz liczni goście.

Przed rozdaniem nagród zwycięzcom Igrzysk szef Sztabu Marynarki Wojennej wygłosił do zawodników krótkie przemówienie, w którym m. in. podkreślił, że sprawny przebieg tegorocznej Spartakiady oraz uzyskane wyniki świadczą o tym, że aktyw sportowy Marynarki Wojennej należycie realizuje uchwałę Biura Politycznego KC PZPR i rozkaz Ministra Obrony Narodowej w sprawie umasowienia sportu.

Wśród zwycięzców Spartakiady wielu było młodych zawodników, którzy swe umiejętności sportowe zdobyli w czasie odbywania służby w Ludowej Marynarce Wojennej.

Po przemówieniu szefa Sztabu, Dowódca Marynarki Wojennej wręczył zwycięzcom nagrody, po czym przy dźwiękach hymnu narodowego, tegoroczni mistrzowie Spartakiady—Żochowski i Kube dokonali opuszczenia flagi.

Uroczystość zakończyła się defiladą sportowców.

Znamy już zdobywców brązowych medali w turnieju pięściarskim

HELSINKI, 1. 8. (tel. wł.). Międzynarodowa Federacja Bokserska zdecydowała, że walk o trzecie i czwarte miejsce nie będzie. Postanowiono, iż obydwaj pokonani w półfinałach pięściarze nagrodzeni zostaną brązowymi medalami.

Tak więc brązowe medale olimpijskie zdobyli już: w wadze muszej BUŁAKOW (ZSRR) i TOWEEL (Płd. Afryka), w koguciej GARBUZOW (ZSRR) i KANG (Korea), w piórkowej VENTAJA (Francja) i LEISCHING (Płd. Afryka), w lekkiej FIAT (Rumunia) i PAKKANEN (Finlandia), w lekkopółśredniej MALONIUS (Finlandia) i VISINTIN (Włochy), w półśredniej JORGENSEN (Dania) i HEIDEMANN (Niemcy) w średniej SJOELIN (Szwecja) i NICOLAS (Bułgaria) w półciężkiej PIEROW (ZSRR) i SILJANDER (Finlandia), w ciężkiej NIEMAN (Afryka Południowa) i KOSKI (Finlandia).

W niedzielę i poniedziałek grają koszykarze w Pekinie

PEKIN 1. 8. (tel. wł.) Po pięciodniowym pobycie w Szanghaju koszykarki i koszykarze polscy powrócili do Pekinu. W Szanghaju, jak wszędzie na terenie Chin Ludowych przyjmowano naszych sportowców nadzwyczaj serdecznie. Rozegrali oni tam 4 spotkania (2 kobiety, 2 mężczyźni), a w chwilach wolnych od treningu zwiedzali ogromne 6-milionowe miasto.

Największe wrażenie zrobiła na nich wycieczka do Muzeum, w którym podziwiali sztukę i kulturę chińską sprzed 4.000 lat.

Serdeczne przyjęcie zgotowali Polakom robotnicy fabryki tekstylnej, którzy opiekowali się w Szanghaju naszymi sportowcami.

Następne spotkania z koszykarzami Chin Ludowych odbędą się w niedzielę i poniedziałek. Jutro, tj. w sobotę Polacy zwiedzą letni pałac cesarzy chińskich.

W. Szeremeta



Już w momencie przerywania taśmy na mecie 1500 m. na twarz Barthelsa (Luksemburg) wstąpił uśmiech radości z wielkiego sukcesu. Jeszcze przed chwilą walczył on zaciekle na trasie

Buchalik i para Tomaszewski - Kramer sensacją tenisowych mistrzostw Polski

ŁÓDŹ 1.8 (tel. wł.). Radzio prowadził w pierwszej walce finałowej z Buchalikiem 5:3 i na trybunach wszyscy kiwali z uznaniem głowami pamiętając jak zaledwie 24 godziny temu Buchalik rozkładał Piątka. I w tym właśnie momencie bielszczanin wrócił do swej taktyki głębokich lobów. Wkrótce szala przechyliła się na jego stronę. Radzio najpierw smeczował z pół kortu, ale gdy nie odnosiło to efektu, podobnie jak Piątek zatracał pewność siebie. Buchalik tylko czekał na ten moment i narzuciwszy sobie dogodny styl wygrał 7:5.

W następnym secie Buchalik prowadzi 2:1, potem 4:2. Jest on dużo lepszy niż w czwartkowym meczu z Piątkiem. Lepszy, bo umie przystosować swoją taktykę do walorów i słabych stron przeciwnika. Lobuje tylko w sytuacjach, w których nie może inaczej zepchnąć Radzia na koniec kortu. Chodzi często do siatki, umiejętnie skraca piłki, a przede wszystkim walczy z przykładu godną ambicją.

W drugim np. secie przy stanie 3:2 dla siebie Buchalik przegrywa swój serwis 0:40. Nie rezygnuje jednak, idzie do każdej piłki i przy gorącym aplauzie widowni wygrywa tego gema. To był przełomowy moment, jeszcze raz bowiem Radzio zbliżył się do Buchalika na 4:3, ale potem oddał gładko 2 gemy.

W trzecim secie Buchalik zdradzał oznaki zmęczenia i od stanu 3:3 wyraźnie na korcie panuje Radzio, który wygrywa seta. Zmierzch nie pozwolił dokończyć tego spotkania, które zostało przełożone na sobotnie godziny ranne.

W ostatnim spotkaniu o wejście do finału mistrz Polski Olejniszyn pokonał Licisa po długiej, zaciętej 5-cio setowej walce 5:7, 6:2, 8:6, 1:6, 7:5.

Ostatecznie w finale gry pojedynczej mężczyzn grają: Olejniszyn, Radzio, Buchalik i Niestrój.

W ćwierćfinałach w grze podwójnej dużą sensacją było wyeliminowanie z turnieju pary Radzio — Kwiatek przez młodych tenisistów Kramera i Tomaszewskiego, którzy zwyciężyli po zaciętej 5-cio setowej walce 5:7, 0:6, 6:4, 6:4, 7:5. Zarówno Radzio jak i Kwiatek wykazali duży spadek formy i wielką nieregularność.

Ćwierćfinałowe walki w grach podwójnych przyniosły następujące rezultaty: Olejniszyn, Trzechciński — Olszowski, Piotrowski 6:1, 6:4, 4:6, 6:3; Tomaszewski, Kramer — Buchalik, Jarek 2:6, 6:3, 6:1, 6:1; Niestrój, Kowalczewski — Bratek, Ślusarz 6:4, 4:6, 6:2, 8:6; Jędrzejowska, Popławska — Ryczkówna, Licisówna 6:0, 6:3; Ostaszewska, Piątkowa — Lemparska, Tomaszewska 4:6, 6:2, 6:0.

W półfinale gry pojedynczej kobiet Jędrzejowska odniosła łatwe zwycięstwo nad Andrutową 6:2, 6:1.

(t)

2 sierpnia w Helsinkach

W sobotę odbędą się w Helsinkach ostatnie konkurencje olimpijskie:

pływanie — rozgrywki finałowe 200 m klas. mężczyzn, 400 m dow. kobiet, 1500 m dow. mężczyzn, skoki z wieży kobiet, półfinał i finał piłki wodnej.

koszykówka — mecz o pierwsze miejsce ZSRR — USA, Brazylia — Chile o piąte miejsce;

boks — mecze finałowe.

Polacy reprezentowani będą w Helsinkach przez dwóch naszych pięściarzy: Antkiewicza, który spotka się w lekkiej z Bolognesi (Włochy) i Chychłę w spotkaniu ze Szczerbakowem (ZSRR) w wadze półśredniej.

Bułgaria wygrywa w kosza z Francją

HELSINKI, 1. 8. (tel. wł.). W meczu finałowym koszykówki o 3 miejsce, Urugwaj zdobył brązowy medal, zwyciężając Argentynę 68:59 (31:24).

Bułgaria zajęła 7 miejsce, zwyciężając Francję 58:44 (22:2[illegible]).

Pozdrowienia dla olimpijczyków

Do wioski olimpijskiej w Otaniemi napływa w dalszym ciągu wiele depesz i listów, w których sportowcy w kraju serdecznie pozdrawiają naszych reprezentantów na XV Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach.

Zawiadamiając o swoich poważnych osiągnięciach w pracy zawodowej i sporcie, dodają im jednocześnie otuchy w ciężkich bojach olimpijskich, życząc sukcesów i godnego reprezentowania sportu Polski Ludowej.

Bokserzy Koła Sportowego ZS „Kolejarz" w Poznaniu piszą m. in.

„Z radością przyjęliśmy wiadomość o pierwszych sukcesach naszych kolegów — bokserów, którzy swą postawą godnie reprezentują Polskę Ludową.

Pierwszy w historii Igrzysk udział sportowców radzieckich i zadokumentowana przez nich na Olimpiadzie supremacja to dowód należytej troski państwa socjalistycznego o rozwój sportu wśród najszerszych mas społeczeństwa".

Gimnastycy Koła Sportowego ZS „Ogniwo" (Poznań) przesyłając serdeczne gratulacje z okazji zdobycia srebrnego medalu przez Jokiela stwierdzają, że jego sukces będzie bodźcem do dalszej pracy nad umasowieniem sportu w Polsce Ludowej.

W depeszy sportowców ZS „Spójnia" (Kraków) czytamy m. in.

„Zawiadamiamy Was, że swoje zobowiązania przedzjazdowe wykonaliśmy w 120 proc. i życzymy dalszych sukcesów. Jesteśmy pewni, że nie zawiedziecie nas, sportowców w kraju, którzy z napięciem śledzą osiągane przez Was wyniki".

Dwie Ewy

EWA NOVAK

Ewa Novak, rekordzistka na 200 m klas. pochodzi ze znanej rodziny sportowej, której obecna generacja to dwie siostry Ewa i Ilona, jedne z najlepszych pływaczek świata.

22-letnia Ewa w życiu prywatnym jest studentką medycyny. W zawodach pływackich startuje od 12 roku życia. Po pierwszych sukcesach na zawodach dziecięcych rozpoczęła systematyczne treningi i wkrótce doszła do wyników stawiających ją w rzędzie najlepszych pływaczek węgierskich.

Pierwszy poważny sukces odniosła na Olimpiadzie londyńskiej, gdzie na 200 m klas. zajęła 3 miejsce. Zdopingowało ją to do dalszej, jeszcze bardziej wytężonej pracy. W 1951 r. na zawodach w Moskwie ustanowiła rekord świata na 200 m klas. — 2:48,5.

Ewa startuje również regularnie na 100 m, a najlepszy czas jaki uzyskała na tym dystansie to 1:07,2. W Helsinkach na 200 m klas. zajęła 2 miejsce z czasem 2:54,4.

EWA SZOKELY

Ewa Szokely, wielokrotna mistrzyni Węgier i rekordzistka na 200 m klas. nazywana jest w swojej ojczyźnie „sportowcem o najsilniejszej woli".

Dlaczego? Dlatego, że ze stalową wytrzymałością przeprowadza regularnie treningi w ramach których w jednym tylko sezonie przepływa 600 tys. metrów.

Ewa, jeszcze jako dziecko wykazywała ogromne zdolności w pływaniu i już przed wojną była poważną nadzieją pływactwa węgierskiego. Rozwój jej zdolności zahamowany został jednak przez najazd hitlerowski. Przez lata całe nie mogła startować, mimo to niezwykle pilnie trenowała i po wyzwoleniu Węgier jako jedna z pierwszych powróciła do czynnego życia sportowego.

Już w 1945 r. wygrała wiele zawodów w pływaniu stylem dowolnym i motylkowym. W 194[illegible] figurowała już na liście najlepszych pływaczek na [illegible] trze[illegible]h konkurencj[illegible]

Obecnie Ewa [illegible] jest posiadaczką [illegible] wszystkich rekordów Węgier w [illegible] pływaniu stylem dowolnym kobiet od 100 do 1000 m. Na koncie swoim posiada również godne przypomnienia wyniki światowe: na 100 — 1:05,8, 400 m — 5:15,6, nowy rekord świata na 100 m motyl. (1:16,8) ustanowiony na zawodach w Moskwie i pierwsze miejsce na 200 m klas. na Olimpiadzie (2:51,7).

Gaston Reiff po klęsce w biegu na 5000 m był kompletnie załamany. Myślał już o wycofaniu się z życia sportowego. Gdy został zaproszony przez Szwedów do wzięcia udziału w zawodach poolimpijskich w Szwecji początkowo odmówił.

Jednak nazajutrz, gdy wyspał się i odpoczął, doszedł do przekonania, że porażki nie trzeba brać tak tragicznie. Za namową przyjaciół Reiff zgodził się na wzięcie udziału w tournee skandynawskim.

*

Jednym z najbardziej nerwowych lekkoatletów był na olimpiadzie Jamajczyk Rhoden, który przed startem na 400 m nie mógł opanować się i znaleźć sobie miejsca. Po zwycięskim biegu stracił głowę ze szczęścia i nawet zapomniał dressów, które pozostawił na mecie.

*

Ignacy Heinrich miał pecha. Przez cztery lata szykował się do dziesięcioboju i marzył przynajmniej o srebrnym medalu. Jednak nie wyleczona kontuzja dała mu się we znaki. Ból w nodze dokuczał w czasie pierwszego dnia konkurencji. Drugi dzień rozpoczął się od silnego punktu Heinricha — biegu na 110 m z płotkami. W czasie biegu Heinrich zakulał i z trudem skończył go w czasie 16 sekund. Wówczas zrozumiał, że dalej nie może walczyć i za radą lekarza wycofał się.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Nakładem Instytutu Prasy „Czytelnik"
Redaguje Komitet Redakcja
Warszawa, ul Marszałkowska 90
Tel.: Redaktor Naczelny 87-003, Sekretarz Redakcji — 82-604, Dział listów i korespondencji 87-001, Sekretariat Administracyjny 88-231. Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13.
Administracja Warszawa ul Marszałkowska 8, tel 80-711 i 63-720 wewn. 56
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.
Warunki prenumeraty mies.—3 zł. kwart.—9 zł. półr.—18 zł.
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
Zam. 3057 3-B-20473
A 1 2 3 4 5 6